Nro. 74.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 16. Września 1814.

Na ćwierć roku, począwszy od 1. Października aż do ostatniego Grudnia, przyymuie się na tę Gazetę w Dziewięciu *Reńskich prenumerata. Nowi Prenumeratorowie zechcą ią zatém na swoich pocztach ieszcze przed końcem tego miesiąca zapisać, aby według ich liczby nakład mógł bydź powiększonym.*

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — N. Pan raczył Stryyskiego Starostę cyrkułowego i Radcę rządowego W. Leopolda Fryderyka Schmid, przenieść z dotychczasową iego pensyą do C. K. Galicyyskiego Guberniium.

N. Pan raczył W. Maxymiliiana Aloyzego Füger, Professora prawa natury i kryminalnego, który oraz iest tego roku *Rector Magnificus* Liceum tuteyszego, mianować nadliczbowym Radcą przy tuteyszym C. K. szlacheckim Sądzie, zostawiwszy mu iego professurę.

Na wsparcie znayduiących się w woyskowych łazienkach w Szkle chorych C. K. żołnierzy, zrobili bawiący się w tamteyszych kąpielach goście pieć razy składkę i złożyli dla nich 297 ZR 36 Kr. za staraniem W. Schaschek Radcy rządowego, żony iego, JW. Hrabiny Borkowskiey, W Majorowéy Szent-Iwany, W. Sekretarzowéy guberniialnéy Hampel, W. Sadelly, Sekretarza w Administracyi dóbr kameralnych, Panny Joanny Burghaller, P. Hartmann Kupca i P. Pillera Lwowskiego typografa.

— Tuteysza C. K. jeneralna Kommenda oświadcza niniejszém publiczne podziękowanie swoie Dawcóm za ich dobroczynne składki, które na większą wygodę chorych żołnierzy obróconemi zostały.

Z Wiédnia. — J. C. K. Apostolska Mość utworzył dla urządzenia Kraiów, które po ostatniéy woynie do Austryackiéy Monarchii wcielonemi zostały, i następnie ieszcze wcielonemi będą, osobną centralną urządzaiącą nadworną Kommissyę, mianuiąc Prezesem oneyże Kanclerza nadwornego JW. Hrabiego Łażańskiego, a Wice-Prezesem W. Barona Wessenberga.

Jego Cesarzowicowska Wysokość Arcyxiążę Ludwik przyiechał d. 28. Sierpnia wieczorem, a Jego Królewicowska Mość Xiążę Leopold Sycyliyski dnia następuiącego zrana z Budy do Wiédnia.

Kardynał Consalvi, Sekretarz Stanu Jego Swiątobliwości Piusa VII., przyiechał d. 2. Września do Wiédnia.

Lord Castlereagh spodziewanym był w Wiédniu między 10. i 12. Września.

Z Pragi. — Królewic Karol Bawarski przyiechał był z Karlsbadu do Pragi, i odiechał z tamtąd po krótkim pobycie d. 31. Sierpnia do Monachiium.

Dnia 9. Sierpnia zdarzył się w Pradze o godz. 6téy zrana ten przypadek, że czteroletni synek zegarmistrza Karola Piotra Heinrich leciał z pierwszego, około 2 i 1/2 sążni wysokiego piątra; przechodzący tamtędy włościanin ze wsi Małgorzaty, nazwiskiem Russ, schwycił w powietrzu to dziecko, i powrócił ie naruszone matce. Zacny ten

człowiek nie przyiął żadnéy ofiarowanéy sobie nagrody i zamilczał nawet skromnie swoie nazwisko, o którém dopiéro późniéy innemi drogami dowiedzieć się musiano. Czyn iego zasługuie więc tém bardziéy na publiczną wzmiankę.

Wiadomości zagraniczne.

Sycyliia.

W Palermie wyszło następuiące ogłoszenie:

W Imieniu Jego Królewicowskiéy Mości Franciszka, Xięcia Następcy i jeneralnego Namiestnika w Państwie Ferdynanda IV. &c:

Z depeszą Królewskiego Sekretarza Stanu otrzymałem list następuiący: „JW. Panie! Ponieważ N. Król postanowił obiąć znowu Rządy tego Państwa, przeto Jego Królewska Mość, chcąc dadź dowód większey życzliwości ukochanemu Synowi swoiemu, postanowił takoż zagaić osobiście rozpocząć się maiący Parlament, i odłożyć uroczyste otworzenie onegoż na dzień 18. Lipca." — Udzielam to z rozkazu Jego Królewicowskiéy Mości, Xięcia Namiestnika jeneralnego, JW. Panu dla' należytego obwieszczenia Parów, Stanów kraiowych i Reprezentantów. — Dań w pałacu d. 2. Lipca 1814.

Gaetano Bociano &c.,

Arcy-Kanclerz Państwa.

W skutku tego obiął N. Król Sycyliyski Ferdynand IV. d. 4. Lipca Rządy Królestwa, i powrócił zaraz oddalonym za namiestnictwa Królewica Następcy Urzędnikóm Stanu i Dworu wszystkie ich dawne godności.

Uroczyste zagaienie Parlamentu Sycyliyskiego nastąpiło w rzeczy saméy d. 18. Lipca. Król udał się tam w wielkiéy paradzie. Oddziały woyska szły na przodzie i tyle orszaku, w którym znaydowali się Królewice z Królewnami, Xiężną Orleans, Córką onéyże i wszystkimi Urzędnikami Dworu. W sali Parlamentu, zasiadł Król na tronie otoczony Rodziną swoią, Biskupami i Xiążętami Państwa.

Oto iest mowa Króla Sycyliyskiego, którą przy rozpoczęciu Parlamentu czytać kazał:

Znakomici Parowie, szanowni Reprezentanci Gmin Królestwa!

„W pośród myśli, które ten dzień pamiętny przywodzi na pamięć, wolę Wam obiawić pochlebnieysze sercu moiemu. Przybywam do Was, iako Oyciec na łono ukochaney familii. Jeden tylko cel mamy, a tym iest dobro, szczęśliwość i chwała Narodu Sycyliyskiego. — Opatrzność, przed którą ludzkie wyroki są nieudolne i próżne, kierowała wielkiemi wypadkami Europy przez niedoyrzane sposoby. Piękna Sycyliia może także odzyskać wkrótce dawną swą świetność. Zaięła znowu mieysce swoie w rzędzie Narodów, ponieważ ogromna massa, niszcząca niepodległość i wolność polityczną, już zwalona. Wewnątrz, żądza pożytecznéy i zbawienney zmiany, tudzież podięte około niey prace, wsparły ducha i powszechny popęd wieku tego ku doskonałości. Znałem mądrość dawnych praw Waszych; ceniłem ustawy i zwyczaie, które tyle zaszczytu Parlamentom Waszym, i Xiążętom znakomitym założycielom téy Monarchii przyniosły. Ale przeświadczony byłem, że nic nie iest nieśmiertelném; że czas, zmieniaiąc stosunki rzeczy, przywodzi do poprawiania naylepszych systematów, i że potrzeba zawsze prawa polityczne i cywilne zwracać do czystości ich zasad, i uwalniać od nadużycia, które ie plami i przytłumia. Ma teraz Sycyliia przepisaną Konstytucyę. Tę Konstytucyę, któréy iest celem zaprowadzić taki porządek między Władzami, żeby się nie mieszały między sobą; zakreślić granice rozmaitym urzędom, żeby się iednie wdawały w obowiązki drugich; oznaczyć wielki punkt, w którym powinny się iednoczyć prywatne prawa i publiczne potrzeby; bronić osobistéy wolności, i zabezpieczyć osoby i własności; nareszcie, założyć zasady pomyślności i dobra Sycyliyczyków, tę mówię Konstytucyę przyiąłem z uczuciami naylepszego z Oyców. Ułożono ią na wzór Rządu Narodu wielkiego i wielkomyślnego, który dawał i daie ciągle dowody dostatków, mocy i wspaniałomyślności. Prawda, iż dotąd nie odnieśliśmy ieszcze wszelkich pożytków, jakich się spodziewano powszechnie. Skutki powszechney woyny, obawa sąsiedzkiey zarazy, zwyczayne konwulsye w wielkich zmianach, w nagłym i nieprzygotowanym przechodzie z iednego stanu rzeczy do drugiego, w znieśieniu dawnych nałogów, dały może powód do nieiakiego żalu, a wyznać muszę, i do niesnasek. Lecz dzisieyszy dzień uroczysty iednoczy nas dla używania

dobra i powiększenia onegoż, tudzież dla zatarcia pamiątki poniesionych nieszczęść. Będąc Wy synami i bracią iedneyże familli, tchnąc iednymże interessem, i iednąż żądzą chwały, będziecie mieli iednegoż ducha i iedną wolę. Ja zaś, iako potomek Arriga IV., tego iedynie pragnąć będę, abym lud móy prawdziwie szczęśliwym oglądał, a dla szczęśliwości iego wszystkie chwile życia moiego, całą władzę moią, i prerogatywy, iakie Konstytucya koronie moiéy zaręcza, poświęcę." (Tu Król przebiegł szybko głównieysze przedmioty, iakiemi się Parlament ma zaiąć, iako to: utrzymywanie zbroyney siły, Kodex praw iak naystosownieyszy i naysprawiedliwsze systema podatków publicznych, bicie pieniędzy, i robienie drog publicznych). „Bo gdy (słowa są Króla) trudniemy się poprawą praw, nie należy cierpieć, aby ludziom schodziło na związku i znoszeniu się między sobą."

„Szanowni Reprezentanci Izby Niższéy! Powinnismy się przyłożyć do tyle dobrego przez obmyślenie do tego sposobów. Nie może Kray bydź szczęśliwym, ieżli nie ma życia i siły. Widzicie iego potrzeby; do Was należy zaradzić wydatkom, i weyśdź w użycie dochodów. Rozkazałem, aby Wam podano plan przychodów i wydatków publicznych na rok idący ze wszelkiém ich udowodnieniem. Będzie Wam podany dług narodowy, i znaydziecie go znacznie powiększonym od przeszłego roku, iuż przez zapożyczki pod zaręczeniem Rządu Angielskiego, iuż też przez połączenie wydatków roku bieżącego, a bliskiego końca, z wydatkami roku poprzedzaiącego, których nie opędzono. Mocno boleię, iż nayprawnieysi wierzyciele Kraiu nie są ieszcze zaspokoionymi. Zaradźcie iak nayspiesznieу temu złemu, i pomyślcie, że ieżli to iest ofiarą, raz ią tylko uczynić wypada.

Mości Panowie i Obywatele!

„Winiem pochwalić publicznie Syna moiego, Następcę tronu, za zastępowanie mię w rządach. Sposób rządów iego utwierdził mię w zdaniu, iakie o iego mądrości i prawości powziąłem, i wcześnie mi sprawił ukontentowanie, gdy widzę w moim Następcy cnoty, czyniące go godnym tronu."

„Nie mam iuż nic do powiedzenia Wam, wyiąwszy, że woysko nasze nabyło chwały i sławy w Hiszpanii i we Włoszech, gdzie go wspólnie z woyskiem naszego wielkiego Sprzymierzeńca Króla W. Brytanii, pod dowództwem Lorda William Bentinck, użyto dla przyłożenia się do tryumfu słuszney sprawy Europy, dla położenia kresu przywłaszczeniom, a przywrócenia panowania sprawiedliwości i słuszności."

Parlament Sycyliyski nie odpowiedział oczekiwaniu Króla. Nayiaśnieyszy więc Ferdynand IV., widział się zniewolonym rozpuścić go w piątym dniu po zagaieniu onego. Nastąpiło to dnia 23. Lipca przez Pełnomocnika Królewskiego, Xiążęcia di Trabia, który wszedłszy do zgromadzenia, miał mowę téy treści:

„Król zagaiaiąc Parlament, mógł się słusznie spodziewać, iż Parlament zaymie się zaraz roztrząsaniem oddanych pod iego rozwagę interessów; lecz z naywiększym żalem dowiedział się, iż zamiast tego, zaprzeczono zewsząd prawności wyborów Deputowanych z Gmin i Powiatów, i odrzucono ie iako przeciwne Konstytucyi. A iednak, gdyby te wybory nie były nastąpiły stosownie do przepisów, iakich wymagały okoliczności, tedyby Palermo, i wszystkie inne większe miasta Sycylii zostały były bez Reprezentantów. Król znaiący uczucia wiernych swoich Sycylianów, przypisać musi te przeszkody obcemu iedynie wpływowi. N. Pan obiawił prawdziwe swe zamiary przy zagaieniu Parlamentu. Czuwa ón nad wszystkiemi swemi Poddanymi, i chce wszyskim dadź uczuć szczęśliwy skutek oycowskiey miłości swoiéy. Nic go od tego odwieśdź nie potrafi; miłość porządku i sprawiedliwości kierować będzie wszystkiemi iego czynami; bez odwłoki postępować będzie, a Sycylia uzna wnet zbawienne tego skutki. Teraz zaś używa prawa swoiego, gdy stosownie do wniesienia swoiéy tayney Rady rozwiązuie Parlament, oświadczaiąc iednak, że wkrótce zwoła inny konstytucyyny, a tymczasem nakaże Ministrom, azeby obowiązki swe iak naydokładniey pełnili &c. &c.

Według doniesień z Palermu pod d. 8. Sierpnia, posłał Król Protonotaryuszowi Sycylii, Piotrowi Pape i Xięciu Valdina depesze, przez którą Monarcha według zdania tayney Rady swoiéy zwołuie nowy Parlament w kształcie, ustanowionym przez Konstytucyę r. 1812go. Na wybory powinni się Radcy gminni w ten sam sposób zebrać, iak to było w roku 1812tym. Przełożeni sądowi i woyskowi nie powinni się wcale mieszać do tego. Wszystkie Gminy otrzymały w téy mierze osobną instrukcyę.

A 2

Francya.

Monitor zawiéra z Paryża pod d. 25. Sierpnia następuiący artykuł o obchodzie imienin N. Króla Francuzkiego:

„Dnia wczorayszego o godz. 6téy wieczorem, zwiastowały liczne wystrzały z dział uroczystość imienin Króla. Niezmierne mnóstwo Ludu zebrało się w ogrodzie Tuilleryyskim i czekało z radością chwili widzenia Króla i iego Rodziny. O godz. 9téy pokazał się Król na balkonie, wystawionym przed średnim pawilonem pałacu, Około N. Pana znaydowali się: Monsieur, Xiążę d'Angoulême, Xiężna Małżonka iego i Xiążę Berry z licznym orszakiem. Okrzyki radośne: „Niech żyie Król! Niech żyie Rodzina Królewska!“ zabrzmiały ze wszystkich stron. — Zaraz potém zaczął się koncert. Arya Henryka IV., sławny czworośpiew: *Ou peut on etre mieux* &c. i niektóre inne podobne, wbudziły huczne oklaski, które, nawet po oddaleniu się Rodziny Królewskiéy, długo ieszcze trwały.“

„Dzisiay był ieszcze większy napływ Ludu na tém samém mieyscu. N. Pan, powracaiąc ze Mszy, odpowiadał ze szczególnieyszą łaskowością na radosne okrzyki, które Lud wydawał. — Gdy Król do sali tronowéy przybył, przypuszczono do niego wszystkie osoby, przedstawione u Dworu. Znakomita liczba wielkich Ciał Państwa, Władze polityczne i sądowe, Jenerałowie i starsi Officerowie z woyska lądowego i morskiego, Osoby woyskowe do Domu Królewskiego należące, Magistratury i inni publiczni Urzędnicy &c. mieli zaszczyt przechodzenia koło J. K. Mości i złożenia mu swoich hołdów. Król przyiął wszystkich z wynurzeniem nader rozczulaiącéy dobroci. — O godz. 6téy był stół otwarty w obecności wszystkich u Dworu przedstawionych osób, a w ogrodzie słyszeć się dały ciągle okrzyki mnóstwa zebranego Ludu. — Całe miasto było oświecone. Kilka pałaców i kamienic celowało szczególniéy przepychem świateł i bardzo stosownych transparentów. Naypięknieyszy porządek i zupełna zgoda panowały w gronie niezmiernego mnóstwa Ludu, który zgromadził się dla złożenia Królowi nowego dowodu uwielbienia i miłości.“

Oprócz tego zawiéra ieszcze Monitor co następuie: „Panowie Ambassadorowie i obcy Posłowie, złożyli z powodu święta Ludwika Królowi swoie uszanowanie. Po audyencyi u N. Pana, miało Ciało dyplomatyczne audyencyę u Madame, Xiężnéy d'Angoulême, i u Xiążąt Rodziny Królewskiéy.“

Król trudni się ciągle urządzeniem woyska i pojedyńczych korpusów, przez co zyskuie co raz większe przywiązanie publiczne. Adressy hołdów ze strony woyska pomnażaią się z dnia do dnia, ale też i dnia takiego nie ma, w którymby Król orderów i nagród Woyskowym nie dawał.

Odebrawszy Izba Deputowanych (umieszczony *w Nrze 61wszym Gazety naszéy na stronnicach 554 i 555*) przepis Królewski, tyczący się zwołania, posiedzeń i czynności oboyga Izb prawodawczych Francyi, oddała go do roztrząśnienia Oddziałom urzędowym, a potém zdał P. Hardouin o tém sprawę w imieniu Wydziału centralnego: „Proponowany przepis (rzekł ón) nie może bydź szczególnie uważanym iako urządzenie ceremoniialne, ale też także iako obiaśnienie Aktu konstytucyynego, i w tym to względzie roztrząsanym był ze szczególnieyszą uwagą. Akt Konstytucyi iest własnością Narodu, posadą iego niepozbytych i niezmiennych przywileiow, a zatém powinni to sobie Deputowani za nayświętszy poczytywać obowiązek, aby naymnieyszego nadwerężenia Konstytucyi nie dopuścili. Rozbierano przeto każdy punkt tego przepisu. Nie podobał się zaraz 1wszy, według którego Parowie i Deputowani poiedyńczo przez zapieczętowane listy zwoływani bydź maią. W Akcie Konstytucyi brzmi wyraźnie: „Król zwołuie co rok obie Izby.“ Zwołanie iest więc wspólne; powinno się stać przez odezwę: tak dotychczas było zwyczaiem (tak się i w Anglii dzieie). Artykuł 4ty proponowanego przepisu brzmi: „Król usiadłszy i nakrywszy głowę rozkazuie Parom usiąśdź, a Deputowani maią czekać, poki im tego przez Kanclerza nie pozwoli.“ To czyni biiącą w oczy różnicę między Członkami iednéy i drugiéy Izby. Przytoczono, że Parowie maią osobistą godność i celuiący stopień w Ciele politycznem; gdy tymczasem Deputowani są tylko Zastępcami Ludu, a godność ich iest czasową i przez prawo ograniczoną. Ale odpowiedziano na to, iż w obecności naywyższego Naczelnika Państwa, między obiema Izbami, iako równie konieczncmi i istotnemi częściami prawodawstwa, ani rożnica, ani też pierwszeństwo mieysca mieć nie powinny. Tak to od starodawnych czasów we Francyi było zwyczaiem. Kommisya więc, dla pogodzenia obustronnych opinii, tak ten artykuł proponuie: „Król usiadłszy i nakrywszy głowę, rozkaże Parom

a potém Deputowanym, aby usiedli." — W tenże sam sposób rozbierał Mowca cały przepis, i proponował do wielu artykułów przydatki, odmiany i opuszczenia. Ułożony według tego nowy przepis został wydrukowanym, i była względem niego powtorna dyskussya. —

Dnia 16. Sierpnia podano Izbie Deputowanych Wyrok obeymuiący ten przepis, przyięty od Izby Parow i potwierdzony przez Króla. Jest to piérwszy Wyrok, który nowe prawodawstwo drogą konstytucyyną do skutku przywiodło. Król zezwolił na wszystkie odmiany, które Izba Deputowanych proponowała. Obie Izby zwoływane będą teraz przez obwieszczenie, ale oraz i poiedynczemi Królewskiemi listami, które każdemu Parowi i Deputowanemu wręczane będą. Gdy po zagaieniu Ciała prawodawczego Król usiądzie i głowę nakryie, każe Parom usiąść, a Deputowani zaczekaią, póki im Król przez Kanclerza usiąść nie pozwoli. Przepis ten kończy się następuiącemi słowy:

„Niniéyszy przepis, gdy go obie Izby rozebrały, rozważyły i przyięły, będzie ogłoszonym, i w protokuły wpisanym, aby iako prawo Stanu mógł bydź wykonywany. — Działo się w Paryżu, w Zamku Tuilleryyskim, d. 13. Sierpnia 1814.

(Podpisano) **Ludwik.**

W Imieniu Króla:

(Podpisano) Xiądz Montesquiou.

Sessya Izby Deputowanych odprawiona d. 1. Sierpnia, ściągnęła nader wielu słuchaczów, i należało się tego spodziewać, ponieważ była poświęcona na wysłuchanie zdania sprawy przez Pana Raynouard względem wolności druku. W południe nie można iuż było wcisnąć się do sali, chociaż i za biletami. Byli przy tém zdawaniu sprawy Ministrowie wewnętrzny i skarbowy. Mowca nie mógł żądać liczniéyszego i świetniéyszego słuchacza. Wielka cichość panowała, gdy P. Raynouard mówił; mówił zaś przez półtoréy godziny. Po obszerném wystawieniu pożytków wynikaiących z wolności druku, a oraz niebezpieczeństwa, iakie może z teyże wolności wyniknąć we Francyi, wniósł imieniem Kommissyi, wyznaczoney z Członków Izby do roztrząśnienia proiektu rządowego w téy mierze, aby tenże proiekt odrzucić.

„Przykro iest zaiste pomyśleć i donieść, iż piérwszy proiekt podany Izbie musi bydź odrzuconym; ale ten błąd ministeryalny, któremu zapobiedz nie do nas należało, nadaie sposobność okazania Monarsze i Narodowi, z iakiém przywiązaniem i uszanowaniem iesteśmy ku Królowi i Konstytucyi. W wyroku Waszym ujrzy Król pomyślny skutek ustaw, będących dziełem iego; a Naród, ieżli uzna, żeśmy praw iego bronili i życzenia iego byli tłumaczami, złoży tronowi hołd wdzięczności, i ieszcze skłonnieyszym się stanie do wykonywania innych praw, których przyięcie uznamy za słuszne i potrzebne. Przeżyliśmy czasy, w których mówić prawdę było niebezpieczną cnotą; teraz, iest to tylko prostą powinnością, przyiemną i łatwą do dopełnienia. Król chce prawdy i lubi prawdę, godzien więc, aby ią usłyszał."

Zakończył mówca wezwaniem cienia Pana Malesherbes, owego cnotliwego urzędnika, którego imie nigdy nie może bydź oddzieloném od imienia Króla Męczennika. „Dopominałby się, iak my (rzekł mowca) o tę wolność druku, gdyby żył ieszcze; lecz przynaymniey zdania tego urzędnika żyią w dziełach iego, i obstaią z nami za odrzuceniem tego proiektu do prawa."

Tylko co P. Raynouard przestał mówić, wielu członków otoczyło mównicę. Prezes musiał uczynić porządek temu zapałowi, wzywaiąc chcących mówić w duchu zdaney sprawy, aby się zapisali osobno od obstaiących za proiektem, i odłożono obrady względem niego na dzień 5. Sierpnia. Zapisało się zaś 52 członków do mówienia, 27. za zdaną sprawą, a 25 przeciw. Nakazano wydrukować mowę Pana Raynouard.

Po nim P. Riviere wyłuszczał propozycyę swoią względem listy cywilney, a w końcu podał proiekt do prawa, gdyż Król okazał wstręt od podania go ze swoiéy strony. Podług niego, lista cywilna i wydatki domu Królewskiego oznaczone do 25 millionów, a utrzymywanie domu Xiążąt, do 8 millionów. Pałace Louvre, Tuilleries, Wersal, ze zwierzyńcem, Compiegne, Fontainebleau, &c. maią składać uposażenie korony. — Proiekt ten wzięty iednomyślnie pod rozwagę Izby, a pod roztrząśnienie odesłany do biór Izby.

Przystąpił potém z porządku dziennego P. Hebert do wyłuszczenia zdania swego względem konieczności usunięcia cudzoziemców podczas pokoiu z woyska Francuzkiego. Na wniesienie Pana Riviere zamieniła się Izba w tayny Wydział.

Zapewniaią, iż na téy tayney sessyi iednomyślna prawie zgoda zaszła, że nie masz powodu zastanawiania się nad proprozycyą Pana Hebert, aby woysko Francuzkie składało się tylko z kraiowców.

Obrady d. 5. Sierpnia nad proiektem wolności druku ściągnęły znowu niezmierną ilość słuchacza, a nierównie większą, niżeli d. 1. Sierpnia kiedy P. Raynouard zdawał sprawę imieniem Kommissyi względem tegoż proiektu. Na kilka godzin przed zaczęciem Sessyi, zasiedli słuchacze ławki służące Deputowanym, tak dalece, że ci nie mogli się w nich mieścić. Widząc to Prezes, kazał ustąpić z ławek słuchaczóm. Nic to nie skutkowało. Kazał pachołkóm Izby przystąpić do dopełnienia powinności; lecz i tych powaga nie miała skutku, bo wielu, a zwłaszcza kobiety, nie chciało ustąpić; ieżli kto ustąpił, wracał się znowu na swe mieysce za oddaleniem się w inną stronę pachołka. Jeden z Sekretarzy przeczytał 90ty artykuł *Urządzenia się Izby*, opiewaiący, iż *kto nie iest Członkiem Izby, nie może pod żadnym pozorem wciskać się w obwód, gdzie Deputowani zasiadaią.* I to nic nie pomogło, bo właśnie słuchacze spoglądaiąc na siebie zdawali się mówić: *Pozostańmy; azaliż sprzykrzy się im wymagać, abyśmy ustąpili.* Nareszcie Prezes oświadczył, że ieżli słuchacze nie zastosuią się do powyższego przepisu, będzie musiał Sessyę na inny dzień odłożyć. Poczekał Prezes czas nieiaki, ale gdy na to nie zważano, odłożył Sessyę rzeczywiście na dzień następuiący.

Dnia 6. Sierpnia zebrało się znowu do sali mnóstwo słuchaczów, ale zachowali się porządnie. Wszedł na mownicę P. Fleury, i tak między innemi rzeczami powiedział:

„Dowiedzioną iest rzeczą, że z nieograniczoney wolności druku rodzą się potwarze i osławienie; że taż nieograniczona wolność druku wystawia na szwank sławę Osób, i bezpieczeństwo Rządu. Jakżebyście mogli zezwolić, aby potwarcy i buntownicy uszli baczności Policyi? Jakto! Toż wolno zapobiedz kradzieży, zabóystwu i podpalaniu, a nie ma się zapobiedz skutkóm owych pism zbrodniczych, które głoszą anarchiię i bunt, a których skutki tak są straszne! — Powiedziano, iż publiczna opinia, iż większość Francuzów iest za wolnością druku; a ia dziś mówię przeciwnie, iż stronnikami téy wolności iest młodzież pełna przesadzonych wyobrażeń, politycy kafenhauzowi, pisarze interessowani; a ci nie stanowią ducha narodowego. Administratorowie, kupcy, starcy, ci to stanowią publiczną opiniię; zapytani w tey mierze odpowiedzieliby, iż chcą szczęśliwości i spokoyności. — Powiedziano Wam, że Malesherbes pisał za wolnością druku; ale iakiż był skutek iego nauki? Ona to zaprowadziła go na śmierć. Zmieniły się czasy, powiedzą Wam; wszystko teraz spokoynie. Tak iest, zmieniły się czasy; ale ludzie zawsze są ciż sami. Nadewszystko, też same są namiętności, toż samo dążenie do zrzucenia zbawiennego praw iarzma. — Lecz Rząd iest silny. Milczę w tey mierze, i zgadniecie przyczynę milczenia moiego. Jakkolwiek bądź, iestże silnieyszym, niż był w r. 1790? *Dufamy w spokoyność, będącą tylko zmordowaniem.* Któżby śmiał na trzymięsięcznem doświadczeniu gruntować los Kraiu? Wy, którzy chcecie zapobiedz despotyzmowi, czemuż nie macie zapobiedz anarchii? — Mówią nam o Anglii; lecz wolność druku Anglikóm wtedy dopiero zostawiono, gdy iuż byli doyrzałemi do iéy przyięcia. Pokarm dogodny mocnym żołądkóm, nie służy słabym. *Mamy grzeczność, lekkomyślność, delikatność, ale nie mamy ducha narodowego. Dwudziestopięcioletnie nieszczęścia przydusiły publicznego ducha we Francyi. Jesteśmy, iak przodkowie nasi; nie możemy cierpieć ani despotyzmu, ani wolności.* — Przywiązanie do Królów naszych, było naszym duchem narodowym. W cóż się obrócił podczas trapiących nas tak długo zmian politycznych? W Anglii Ministrowie nie wiele się boią dziennikarzów, bo znaią sposoby zapewnienia sobie większości Parlamentu. Lecz któżby we Francyi podiął się zostać Ministrem, gdyby był na pociski dzienników wystawionym?

Zdaniem P. Fleury, nigdy potwarz nie może bydź zupełnie nagrodzoną. Spotwarzony Człowiek może wygrać sprawę w téy mierze, a przytém utracić sławę; sława zaś iest wszystkiém dla Francuzów. Wolność druku, iest wolnością mocnieyszego. Żądaią iéy dla wszystkich, a chcą iey tylko dla siebie. Dopóki strona iaka iest słaba, odwołuie się do tolerancyi i wolności, a gdy zostanie naymocnieyszą, staie się tyranem i nie tolerującą. Nigdy ta wolność nie postała we Francyi, i mimo wszelkich praw, iakieby się postanowiło, nigdy iéy nie będzie. Nigdy publiczność nie słucha dwóch stron bezstronnie. — Nie chce wszakże P. Fleury, aby go miano za apostoła despotyzmu. Żądał, aby na każdém posiedzeniu zastanowiono się

nad stanem ducha narodowego. „Ale chcę (mówił ón), żebyśmy dla możności używania wszystkich dobrodzieystw wolności druku doszli do téy szczęśliwéy epoki, w któreybyśmy mogli powiedzieć pisarzóm: *Tyle rostropnymi iesteście, że wszystko pisać możecie*; Narodowi: *Tyle iesteś rostropnym, iż wszystko czytać możesz*; a Królowi: *Tyle zawsze byłeś wielkim, iż wszystkiego słuchać możesz; ale tyle teraz iesteś mocnym, że wszystkiego możesz dozwolić*."

W tymże duchu, iak P. Fleury, mówili ieszcze PP. Thuault i Goulard; przeciw zaś proiektowi rządowemu ograniczaiącemu wolność druku mówili: PP. Gallois, Durbach i Dumolard. Nakazano druk tych wszystkich głosów, wyiąwszy Dumolarda, który kilkokrotnie żywo powstał na Ministrów (a z tych przytomnemi byli Pan Blacas i Abbé Montesquiou Minister Spr. Weww.) Publiczność licznie zebrana zachowała się przyzwoicie.

Z mowy Pana Dumolard przytoczamy tu niektòre mysli: — „Dwadzieście lat rewolucyi były dla nas 20 wiekami. Tak iest trudno zwrócić się do roku 1788, iak trudno byłoby przywrócić Rządy Faramunda. Francya cała zbrzydziła sobie równie niewolę, iak rozwiązłość. Chce Króla i Konstytucyi, a niczego więcey, ani mniey. Wy, których ón zaufaniem zaszczyca, słudzy (Ministrowie) woli iego odpowiedzcie, godnie obowiązkom Monarchy względem Ludu, a przywiązaniu iego do Monarchy! Podaię Wam sposób ieszcze pewnieyszy niż iest niewola druku, do zapobieżenia wszelkim rozruchom, i dla utwierdzenia tronu w sercach Ludu, a ten iest: Niech Akt konstytucyyny będzie ściśle zachowany w ogóle i w częściach! Niech ustawy iego i zabezpieczona przezeń własność nie będą nigdy bezkarnie naruszane! Jeżli chcecie, aby imiona Wasze błogosławiono w potomnych wiekach, i żebyście w pamięci prawnuków Waszych żyli wraz z Ludwikiem Upragnionym, nie rządźcie w ukryciu i za pomocą ciemności. Zróbcie, aby Naród spoufalił się z całą Europą, a uyrzycie go cisnącego się do Was i Króla, pomimo tych, którzy go czernią. Byliśmy przyiaciółmi wolności, gdyśmy tyraniię Roberspiera znosili, przewiduiąc dzień 9 miesiąca Thermidor. Byliśmy przyiaciołmi wolności, gdyśmy tyraniię Napoleona znosili, (*tu dało się słyszeć szemranie*) przewiduiąc, że despotyzm i woyna skończą się z życiem iednego Człowieka, i mieliśmy widok spokoyney przyszłości. Francuzi! Tę to przyszłość chcianoby zaćmić; chcianoby wiecznie zakryć posąg wolności zasłoną ołowianą. Chcą nam na wieki wyrwać wolność druku; czyż na to zezwolicie? Odwołuię się do Króla, którego wielbiemy, do Króla, który kochaiąc z młodości wolność, brał ią w opiekę, do Króla, którego długie cierpienia nie zdołały odwrócić od iéy czczenia; który poprzysiągł bronić iéy, i utwierdzić ią w późne wieki na zasadzie Monarchii &c. &c.

Inny ieszcze Mowca za wolnością druku, P. Delhorme, przytoczył na poparcie zdania swoiego taką anekdotę: — „Pod Rządem Mazaryniego wolność druku była ograniczona, a przecie tyle wychodziło z druku paszkwilów i pisemek przeciw Rządowi, że Mazaryni, przekonany o swey mocy, i o nieszkodliwości ich, ułatwiał ich przelaż, i sam skrycie ciągnął z tego zyski.

Na Sessyi dnia 8. Sierpnia ciągnęły się daley obrady. P. Peunelé mówił w ogólności za proiektem, radząc iednak niektóre odmiany, a miedzy innemi, ażeby prawo za lat 3 na posiedzeniu w roku 1817. było na nowo roztrząsane. P. Bouvet mówił przeciwnie iak naymocniey przeciw proiektowi, a za zdaną sprawą przez Kommissyę. Izba nie kazała iednak mowy iego drukować, chociaż kilku iey Członków żądało tego. Zabrali potem głosy PP. Lemoutheux i Avoyne-Chautereyne za proiektem z odmianami, a P. Fornier de St. Lary za nieograniczoną wolnością &c.

Na koniec na Sessyi dnia 11. Sierpnia po długich i żywych sporach, proiekt Rządu (*iak był w Nrze 61wszym Gazety naszéy na stronnicach 556 i 557 umieszczony*), znaczną większością przyięto. Głosowało 217 Osób; z tych 137 było za, a 80 przeciw proiektowi. Następuiące tylko zaszły odmiany w proiekcie: Zamiast 30 arkuszy, dosyć będzie, gdy dzieło będzie miało 20 arkuszy, żeby było drukowane bez cenzury. Z końcem roku 1816. prawo niníeysze traci moc swoią, ieżli nie będzie ponowione, i stosownie do okoliczności zmienione. — Obrady w tey mierze wzbudziły były ciekawość publiczną do naywyższego stopnia, a odniesiony tryumf przez Ministrów nad PP. Raynouard i Benjamin de Constant, &c., którzy całey wymowy swoiéy użyli, żeby nie dopuścić przyięcia proiektu, dowodzi, iż przytoczyć mu-

sieli mocne pobudki, i że w Izbie maią wielu przychylnych.

W dziennikach Paryzkich równaż była walka z powodu wolności druku. Monitor i Gazeta Francyi były za ograniczeniem tey wolności; dzienniki zaś Rospraw i Paryzki były za nieograniczoną. — Gazeta Francyi dała pozuać, że w rosprawach o wolności druku ukrywa się chęć przywrócenia Rzeczypospolitey.

Norwegiia.

Królewic Następca Szwedzki wydał w główney kwaterze Westgardzie pod d. 5. Sierpnia następuiącą odezwę do woyska Norwegskiego:

„Woiownicy Norwegii! — Woyna, którą przeciw Szwecyi prowadzicie, iest bez celu i wszelkiey słuszności. Przelewacie krew Waszą dla obrony sprawy Was nie godney, i narażaiącey uczciwy i śmiały Lud na okropności woyny, toczącey się razem przeciw obcemu Mocarstwu i Waszym Współziomkom."

„Woiownicy! Mąż, wychowany w sztuce woienney i w zasadach wolności, przemawia do Was słowy, odpowiadaiącemi Waszéy miłości ku Oyczyznie i Waszemu charakterowi. W zwodniczym zamiarze wyłudzono od Was przysięgę, która się sprzeciwia tak przeszłemu Waszemu Królowi, iako i temu, który teraz został Waszym prawym Władcą. Dla czego powiątpiewacie, Woiownicy! Król Karol XIII. i iego Następcy, sami tylko maią prawo rządzenia Norwegią według ustaw, iakie Lud sam ma postanowić. Przybądźcie więc do nas! Będziecie dobrze przyięci. Żołnierz Szwedzki nie przyszedł do Was iako nieprzyiaciel. Kocha ón i szanuie Norwegiianów. Życzy ón szczęśliwości starożytney Norwegii, a nayszczerszém i naylepszém iego życzeniem iest, aby ten Kray ze starożytną Szwecyą był połączony. Cudzoziemcy tylko, zostaiący pomiędzy Wami, maią przeciwny interes, i Ci, depcąc nogami wierność, którą winni Waszemu przeszłemu Królowi, czynią Was wiarołomnymi, odwodząc Was od dopełnienia warunków, do których się Wasz przeszły Monarcha imieniem Waszém zobowiązał."

„Król, Pan móy, rozkazuie mi wolą iego względem Was podadź do wiadomości Waszéy. Porównaycie ią z teraznieyszym Waszym stanem, a znaydziecie w niey oycowski sposób myślenia Jego Królewskiey Mości.

1.) Każdy Norwegski Jenerał i Officer, iakiegokolwiek bądź stopnia, poddaiący się swemu prawemu Monarsze Karolowi XIII., Królowi Szwedzkiemu i Norwegskiemu, zatrzyma swóy stopień, służbę i przywiązane do niey dochody na całe życie. Kto 30 lat spełna służył, otrzyma oprócz tego połowę żołdu pod imieniem pensyi.

2.) Wszyscy w służbie będący Podofficerowie i Żołnierze, czy oni do pułków, lub do woyska narodowego, albo do milicyi i innych korpusów należą, będą uwolnieni od służby. Wolno im powrócić do domu, i zaymować się zwykłem ich zatrudnieniem. Wymazani będą z listy woyskowey, i żadna Władza, ani woyskowa, ani cywilna nie może ich zatrzymać przy chorągwiach, bez dopuszczenia się w występku obrażonego Majestatu.

3.) Każdy Podofficer i Żołnierz chcący zostać w służbie, ma prawo powrócenia do niéy zwykłym sposobem. Czas służby trwa 4 lata, a zaciągaiący się na nowo, odbierze zadatku 10 talarów Szwedzkich w pieniądzach bankowych, lub wyrównywaiącą summę w monecie Duńskiéy.

4.) Każdy Podofficer i Żołnierz, który 20 lat służył, a nie chce dłużey służyć, ma prawo do pensyi, która ze Skarbu wypłacaną, a od Króla i Narodu oznaczoną będzie.

5.) Zobowiązanie się do służby ustaie, gdy kto doszedł lat 25, ieżeli prawem od Króla i Narodu inaczey nie będzie postanowiono.

Karól Jan.

Oprócz tego wyszło ieszcze następuiące trzecie Szwedzkie doniesienie:

W główney kwaterze Fredrykszstadt d. 16. Sierpnia.

„Uczestnictwo, iakie Feldmarszałek Hrabia Essen okazuie w tém wszystkiém, co się tycze Norwegiian, ziednało mu ich zaufanie i przywiązanie. Mieszkańcy okolic, woyskiem naszem zaiętych, z ukontentowaniem dowiedzieli się, że Hrabia Essen przeznaczony iest od Króla na ich Wielkorządcę.

Dnia 11. Sierpnia. Kontraadmirał Wirse, przymuszony dla przeciwnych wiatrów z eskadrą swoią stanąć na kotwicy przy Slewigu, zastał tam opuszczoną od nieprzyia-

ziela bateryę z 13stą działami 18tofuntowemi i iednem 8funtowém. Baterya była w dobrym stanie, tudzież i działa, których zagwożdzenie z łatwością wydobyto.

Pod Trögstad zabraliśmy dnia 11. w niewolę Kapitana z 200 ludźmi.

Żołnierze należący do Norwegskiego korpusu Pułkownika Stabel, walczywszy mężnie przeciwko Jenerałowi Gahn, oświadczyli, iż uznaiąc połączenie Norwegii ze Szwecyą za zbawienne dla Kraiu, nie chcą więcey przelewać krwi swoiey za niesłuszną sprawę, owszem pragną żyć iako bracia ze Szwedami.

Dnia 13. Sierpnia zaczęto strzelać do Fredrikssteen. Podpułkownik Silfwerstolpe od artylleryi Szwedzkiey, zabity był w przykopach. Zgon tego walecznego Officera iest stratą dla woyska. Syn iego 18toletni Podporucznik, czyniący służbę przy teyże bateryi, oddalony był o kilka kroków od oyca, gdy go kula ugodziła. Nieszczęśliwy młodzieniec rzucił się na skrwawione ciało oyca swego, a uczyniwszy ofiarę naturze i żalowi, powrócił do bateryi. Rzadki przykład karności woyskowey, postępek godzien szlachetnego oyca, któremu syn kiedyś wyrówna! Królewic dał mu medal męztwa z roczną pensyą 200 talarów.

Królewic poczynił następuiące rozporządzenia dla otoczenia nieprzyiaciela między Moss, a mostami pod Isse i Kiölberg. Korpus ośmiotysięczny pod sprawą Jenerała Porucznika Boye miał wyruszyć z Trögstad, i przeprawić się przez rzekę Glommen dla zaięcia Chrystyanii. Korpus Jenerała Gahn, powiększony do 4000 ludzi, miał uważać Kongswinger i Blakier. Oba te korpusy miały bydź pod naczelném dowództwem Jen. Skiöldebrand. Mały lekki korpus miał utrzymywać związek z korpusem ciągnącym na Feth, i przeyśdź rzekę Glommen w okolicy Onstazundu. Wice-Admirał Cederström miał popłynąć w górę do zatoki Chrystyianii, wysadzić na ląd 3,000 ludzi w Sooner, i opanować wąwoz i wyspę Moss. Królewic z Feldmarszałek Hr. Essen z dywizyami Jenerałów Sandel, Posse, Rosenblad i Mörner, których przednią strażą dowodzić miał Jenerał Vogesack, zamyślali przedrzeć się przez Istebro i Aufö aż do Karlshavn i Moss. Tym sposobem woysko Xięcia Krystyana w tyle, na bokach i z przodu naciśnione, byłoby zginęło, chociaby było walczyło z naywiększém męztwem:

Xiążę Krystyan podał tymczasem propozycye. Gdyby woysko nasze posunęło się było na przód, wtedy byłaby zaszła bitwa stanowcza, którey wypadek nie byłby wątpliwy; ale byłaby kosztowała wiele ludzi, i przyniosłaby żałobę i stratę dla obu Kraiów. Królewic przyiął podane mu warunki.

Dnia 15. Sierpnia Jenerałowie Skiöldebrand i Biörnstierna powrócili z Moss, dokąd posłani byli dla wręczenia Xięciu Krystyanowi odpowiedzi Królewica na podane warunki. Wyprawa morska przeciw Bergen zawczasu cofnięta. Jenerał Major Suremain dowodzący bombardowaniem przy Fredrikshall, już kazał mieć w pogotowiu drabiny do szturmu, gdy nadszedł rozkaz Xięcia Krystyana do Dowodcy, aby twierdzę woysku Szwedzkiemu poddał. Podpułkownik Skiernkrana, Adjutant Królewica, towarzyszył Adjutantowi Xięcia Krystyana, który przywiózł rozkaz poddania twierdzy, a oraz oddał Jenerałowi Suremain zlecenie osadzenia oney. Zastał Jenerał w twierdzy osadę składaiącą się z 1100 ludzi z rozmaitych korpusów. Dowodca w Fredrikshall, Jenerał Ohme, rodowity Duńczyk, tak mało zaufał żołnierzom swoim, iż przymuszonym się widział zamknąć ich w warowniach po 60 ludzi w iednem mieyscu. Cieszą się oni z wypadku, który im daie wolność powrócenia do domu.

Stany Państwa niezwłocznie będą zwołane. Połączenie Szwecyi i Norwegii będzie uskutecznione, a spokoyność i szczęśliwość w Norwegii przywróconą zostanie.

Królewic oświadczył ukontentowanie swoie tak własnemu swemu Sztabowi, iako też Sztabowi jeneralnemu Feldmarszałka Hrabiego Essena, i Jenerała Barona Adlerkreutz. Chwali Królewic gorliwość, czynność i biegłość, iakiemi się każdy z nich zalecił.

Oświadczył także ukontentowanie z działań flott, z talentów i dzielney czynności jeneralnego Admirała Barona Puke, Vice-Admirała Cederström, tudzież innych Dowodców i Officerów.

Rossya.

W Gazetach Petersburskich czytamy następuiący artykuł z Petersburga:

W Sobotę dnia 1. (13.) Sierpnia w Cerkwi katedralney N. Panny Kazańskiey, od-

prawiło się uroczyste nabożeństwo i Te Deum, na podziękowanie za szczęśliwe przybycie gwardyi Cesarskiey do tuteyszey stolicy. Nayiaśnieyszy Jmperator Jmć, w towarzystwie Wielkich Xiążąt, Konstantego, Mikołaja i Michała; Jmperatorowa Jeymość Marya, z Wielką Xiężniczką Anną, znaydowali się na tym obchodzie. Woyska napełniały świątynię: nie podobna iest odmalować tey czułey radości, którą wzbudzał widok woiowników, uwieńczonych laurami zwycięztwa, woiowników zgromadzonych w mieyscu pokoiu, i uroczyste składaiących dzięki Naywyższemu Dawcy wszelkiego dobra, za szczęśliwy do swey Oyczyzny powrót.

Taynemu Radcy Hrabiemu Nesselrode powierzył N. Jmperator sprawy zagraniczne, a Kanclerza Państwa Hrabiego Rumiancowa uwolnił na prośbę iego od służby następuiącym reskryptem, wydanym dnia 1. (13.) Sierpnia:

„Hrabio Mikołaju Piotrowiczu! Przychylaiąc się do podanych przez Was, w czasie oddalenia się moiego ze stolicy, nie iednokrotnych próśb, i do nowego dopraszania się Waszego, uwalniam Was od wszystkich obowiązków na Was włożonych. Ze znaiomego Wam szacunku mego dla zasług Waszych, możecie sądzić, iak bolesno iest dla mnie uczynić zadosyć podobnemu żądaniu Waszemu. Spodziewam się iednak naypewniey, że przez miłość ku Oyczyznie nie odmówicie swem światłem i doświadczeniem na nowo bydź dla niey użytecznym, iak tylko stan zdrowia Waszego tego dozwalać będzie. Przyymcie przy tey okoliczności zapewnienie szczególnieyszéy wdzięczności moiey, za uczynione przez Was dla Oyczyzny usługi, a razem niezchwianego mego ku Wam szacunku. Z resztą zostaie Wam zawsze przychylnym.

Alexander.

Xięstwo Warszawskie.

Według prywatnego Listu z Lublina pod d. 11. Września wyiedzie N. Cesarz Rossyyski dnia 13. b. m. z Petersburga na Kongres Wiédeński, i będzie swoią podróż przez Brześć Litewski, Lublin i Kraków odprawiać.

Hrabia Nesselrode, Rossyyski Minister interessów zagranicznych, przeieżdżał d. 9. Września o godz. 5téy zrana przez Lublin. Dnia 10. t. m. stanął tamże Minister Sera Capriola. Baron Anstett spodziewany takoż w Lublinie.

Zwłoki nieśmiertelnéy pamięci Xięcia Józefa Poniatowskiego, wprowadzone zostały z naywiększą paradą do 9. Września do Warszawy i złożone w Kościele S. Krzyża, gdzie po odprawioném nazaiutrz nabożeństwie, w przysposobioney dolnéy kaplicy tegoż Kościoła pochowane zostały. *(Opis tego obrzędu dla braku mieysca do przyszłego Nru odkładamy.)*

Woysko Polskie powracaiące pod dowództwem Jenerała Hrabiego Krasińskiego z Francyi, weszło d. 8. Września do Warszawy.

W Warszawie ma bydź ustanowione Towarzystwo muzyczne, do czego podał myśl P. Elsner Dyrektor teatru narodowego Warszawskiego. Proiekt i Statut tego Towarzystwa, podany został do zatwierdzenia Radzie naywyższéy tymczasowéy Xięstwa.
